

NIECO PRAWDY O ROMACH

Od dziesiątek lat problematyka dotycząca społeczności romskiej budzi duże zainteresowanie, a jednocześnie wywołuje wiele kontrowersji. Analiza historii tego narodu nie jest prosta z tego względu, iż większość ich dziejów oparta jest na źródłach mówionych; bardzo mało jest bowiem źródeł pisanych. Innym zaś utrudnieniem jest fakt, że bardzo ciężko przekonać do siebie Romów, są bowiem nieufni wobec obcych, stanowią zamkniętą społeczność.



Kimże jest ów dzielny naród? Jakie problemy dotyczyły ich na przestrzeni wieków? Na te i inne pytania spróbuję odpowiedzieć w tym krótkim artykule. Z racji dostępnego miejsca będzie to niestety odpowiedź powierzchowna, aczkolwiek mam nadzieję, że stanie się inwencją dla dalszych dociekań.

Historię Romów możemy prześledzić od przelotu wieków IX i X. Wówczas to zamieszkujący Indie północno-zachodnie przodkowie Romów rozpoczęli wędrówkę na zachód. Przyczyną był najazd afgańskiego króla Mahmuda z Ghazy na jedną ze stolic indyjskich – Kanauz nad Gangesem, kiedy to wziął w niewolę cały mieszkający tam lud. Po upadku jego państwa część byłych niewolników powróciła nad Ganges, część zaś ruszyła na zachód.

Ich wędrówka prowadziła m.in. przez Persję, Armenię, greckojęzyczne terytorium Bizancjum, Wołoszczyznę, Mołdawię, Węgry do całej Europy Środkowej i Zachodniej. W XV wieku byli już na całym kontynencie. Pierwsza znana wzmianka o obecności Romów w Europie pochodzi najprawdopodobniej z dzieła hagiograficznego „Żywot Świętego Jerzego” (Giorgi Mt'ac'mideli), które powstało w iberyjskim klasztorze na górze Atos około roku 1068.

Przybyli do Europy Romowie byli początkowo traktowani z bardzo dużym zainteresowaniem. Niewątpliwie istotnym czynnikiem, jaki na to wpłynął, był fakt, iż podawali się m.in. za lud pokutujący za grzechy przeciwko przykazaniom chrześcijańskim. Tym sposobem doskonale wpasowali się w panujący w ówczesnej Europie porządek. Były to bowiem czasy teocentryzmu i feudalizmu, w których każdy człowiek znał swoje miejsce w stosunku do Boga i innych ludzi. Określali się mianem uchodźców z Egiptu, uciekających przed pogańskim uciskiem i zdążających do Rzymu, aby się ochrzcić. Inni z kolei twierdzili, że zaparli się wiary i papież polecił im udać się w pokutną pielgrzymkę.

Zarówno jedni, jak i drudzy swe słowa potwierdzali rzekomym listem protekcyjnym podpisanym przez papieża Marcina V. Papież nakazywał w nim, aby Cyganów traktowano serdecznie, aby uszanować ich pokutną wędrówkę, gościć i wspierać, zwalniać z opłat za wstęp do miast czy przejście przez określone drogi. Oprócz tego listu Romowie w swych wędrówkach legitymowali się także listem króla Zygmunta Luksemburczyka. Obydwa dokumenty oraz fakt, iż obdarci żebracy tytułują się ludźmi szlacheckiej krwi – książętami, władcami krain odległych, sprawiały, że bramy miast stawały przed nimi otworem, ich konie otrzymywały obrok, zaś sami Cyganie traktowani byli tak, jak listy nakazywały.

Podjęcie do Romów zwykłych ludzi było jednakże dwójakie: oficjalnie traktowano ich tak, jak powinno się traktować godnych szacunku pokutników. Z drugiej strony zaś, obserwując ich zachowanie, wróżby, magię czy też ich tresowane zwierzęta, ówczesni ludzie nabierali do nich dystansu. Szczególnie negatywną cechą było ich włóczęgowskie życie. Co prawda na średniowiecznych drogach było wielu wędrujących ludzi, lecz byli oni częścią jakiejś całości. Inaczej rzecz się miała z Cyganami: oni byli z definicji włóczęgami jako całość, jako naród czy też lud. Obok wspomnianej wcześniej egzotycznej powierzchowności była to druga cecha, która najbardziej do nich zrażała mieszkańców średniowiecznej Europy. Poza tym należy pamiętać także o tym, że negatywnie kojarzyła się im ciemna skóra. Przywodziła na myśl choroby, zarazy, nieszczęście. A ówczesna Europa wszak to Europa nękana nieustającymi epidemiami. I tak już od początku towarzyszył Cyganom zarówno motyw akceptacji (pielgrzymi, książęta z Egiptu, pokutnicy), jak i motyw odrzucenia (grzesznicy, czarownicy, włóczędzy).

Sytuacja Romów uległa znacznemu pogorszeniu już u progu Europy nowożytnej. Wówczas to bowiem zaczęły się kształtować wspólnoty narodowe, ludzie zaczęli się utożsamiać z określoną grupą etniczną. Były to także czasy reformacji. Wszystko to sprawiło, że zanikła wspólnota Europy średniowiecznej, a nastąpiły czasy wrogości dla pielgrzymów, włóczęgów, jednym słowem: dla tych, którzy pozostawali poza nowo utworzonymi strukturami. Sytuację Cyganów dodatkowo pogarszał fakt, iż z racji swego egzotycznego wyglądu, zachowania i języka byli posądżani za szpiegów Turcji. Była to rzecz nie do wybaczenia, jako że Turcja była postrachem całej ówczesnej Europy.

Coraz bardziej wzrastająca wrogość i nieprzychylność wobec Romów spowodowały powstanie prawodawstwa antycygańskiego. Pojawilo się ono już w latach 70. XV wieku. Początkowo były to jedynie zakazy wpuszczania Cyganów w granice niektórych miast. Z czasem jednak powstały zorganizowane działania mające na celu ich



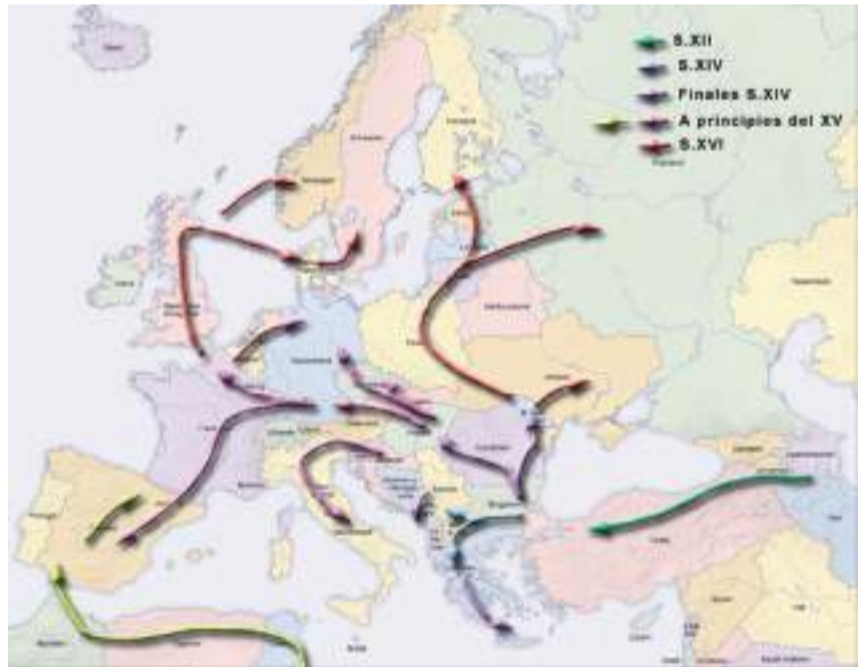
wypędzenie z obszaru całego państwa. Pierwsza w tej dziedzinie była Hiszpania, która nakazywała Romom przejście na osiadły tryb życia. Niewypełnienie tego nakazu natomiast groziło nawet niewolnictwem. Zaraz za Hiszpanią ustawy skierowane przeciwko Romom wprowadziły Niemcy, zaś do połowy XVI stulecia takie edykty miały już niemal wszystkie państwa Europy Zachodniej.

Oczywiście Romowie w swych wędrówkach nie ominęli Polski. Pierwszy dokument, który poświadcza ich obecność w naszym kraju, pochodzi z 1401 r. z Krakowa. Dalsze są z lat 1405 i 1408 i powstały we Lwowie. Te najdawniejsze wzmianki zdają się świadczyć o tym, że Romowie byli wówczas ludźmi zamożnymi, którzy najprawdopodobniej zajmowali się kupiectwem. Dowodzą one również tego, że ówczesne stosunki pomiędzy Polakami a Romami układały się bezkonfliktowo, co potwierdzają także wydawane cyganom listy przewodnie (od XVI w.), jakich sporo przetrwało do czasów nam współczesnych.

Sytuacja zmieniła się, kiedy w ówczesnej Polsce, tak bardzo tolerancyjnej dla innych wyznań i narodowości w niej przebywających, uchwalono ustawę podobną do tych, jakie już powstały w innych krajach Europy Zachodniej. Niestety, zabrakło owej tolerancji dla Cyganów i w 1557 r. powstała pierwsza polska ustawa antycygańska, która nakazywała wypędzenie Romów z Polski. Nieco łagodniej postraktowano ich w Wielkim Księstwie Litewskim, gdzie dano im do wyboru możliwość osiedlenia, a tym samym zmiany trybu życia, zamiast wypędzenia. W latach 1568-1589 Cyganów zwolniono z podatków na zasadach równych żebrakom, natomiast nakaz wypędzenia dotyczył jedynie złodziei i szpiegów.

Sytuacja uległa zmianie na niekorzyść Romów w 1588 r., kiedy to Wielkie Księstwo Litewskie objęto prawem koronnym. Na całe szczęście antycygańskie ustawy często nie były w Polsce przestrzegane. Romowie mogli dość swobodnie osiedlać się w wioskach, wędrować po kraju, a nawet zaciągać się do wojska.

O wiele bardziej surowo traktowano ich np. w Mołdawii i na Wołoszczyźnie. Tam, począwszy od XVI wieku aż do połowy wieku XIX, traktowano ich jak niewolników. W związku z tym Cyganów sprzedawano pojedynczo, rozdzielając rodziny, bądź też całymi rodzinami właśnie. W tym celu urządzano liczne licytacje, m.in. w klaszto-



rach. Los ich uległ polepszeniu dopiero po 1856 r., kiedy wydano akt uwalniający Romów.

Z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że najbardziej tragicznym okresem w dziejach Romów były czasy II wojny światowej. To właśnie wówczas z całą dokładnością zaplanowano ich całkowitą zagładę. Teoretyczną podstawą było Prawo o Zapobieganiu Genetycznie Osłabionych Potomków z 1933 r., na mocy którego Romowie i Sini byli poddawani przymusowej sterylizacji. Natomiast od 1934 r. zaczęły się ich masowe aresztowania i osadzanie w obozach koncentracyjnych. Ludobójstwo to jest kontynuowane ze zdwojoną siłą już po wybuchu II wojny światowej.

Większość polskich Romów jest jednak mordowana nie w obozach koncentracyjnych, tylko w masowych egzekucjach poza nimi. Egzekucje zaś wykonywała m.in. żandarmeria, policja granatowa, gestapo, SS oraz walczący po niemieckiej stronie Ukraińcy. Prawdopodobną przyczyną wykonywania większości rozstrzeliwań poza obozami była postawa Romów podczas aresztowań. Nie szli oni bowiem biernie w areszt, nie czekali zrezygnowani na śmierć, lecz podejmowali liczne próby uratowania się, ocalenia swego życia. Tych zaś, których Niemcy zdołali

pochwylić, mordowano m.in. w getcie łódzkim razem z Żydami; na obszarze całej Generalnej Guberni; w obozie w Oświęcimiu, gdzie zginęło około 21 tys. Romów z 12 krajów. Oblicza się, że ogółem w Polsce naziści zamordowali od ćwierci do pół miliona Cyganów, co stanowi połowę całej populacji szacowanej przed wojną na 900 tys.

Uważa się, że obecnie w Polsce żyje około 20-25 tys. Romów; od 8 do 12 milionów w Europie. Ilu ich jest rzeczywiście, tego nie wiadomo.

Romowie to lud, który nie posiada ani państwa, ani ziemi. Do niedawna nie mieli także oficjalnych przedstawicieli w organizacjach lokalnych czy międzynarodowych. Sytuacja jednak powoli ulega zmianie, bowiem przemiany ustrojowe sprawiły, że przed Romami stanęły nowe wyzwania. W Polsce do tej pory powstało około 50 organizacji romskich. Działają one na polu edukacji, zatrudnienia, opieki zdrowotnej i doradztwa prawnego. Szczególną uwagę zaś kierują na proces integracji Romów z resztą społeczeństwa. Romowie starają się nawiązać za tzw. resztą świata i coraz głośniejszą i częściej domagają się przestrzegania ich praw oraz traktowania na równi z resztą obywateli świata.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Czas na zmianę – aktywizacja zawodowa i społeczna Romów” jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego